

127/10/A/2010

WYROK

z dnia 1 grudnia 2010 r.
Sygn. akt K 41/07*

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Trybunał Konstytucyjny w składzie:

Adam Jamróz – przewodniczący
Stanisław Biernat
Maria Gintowt-Jankowicz – sprawozdawca
Marian Grzybowski
Wojciech Hermeliński,

protokolant: Grażyna Szałygo,

po rozpoznaniu, z udziałem wnioskodawcy oraz Sejmu i Prokuratora Generalnego, na rozprawie w dniu 25 listopada 2010 r., wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich o zbadanie zgodności:

art. 46 ust. 1 w związku z art. 31, art. 32 ust. 1-6 oraz art. 33 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24, ze zm.) z art. 2 i art. 42 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej polskiej,

o r z e k a:

I

Art. 46 ust. 1 oraz art. 31 i art. 33 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24, z 1988 r. Nr 41, poz. 324, z 1989 r. Nr 34, poz. 187, z 1990 r. Nr 29, poz. 173, z 1991 r. Nr 100, poz. 442, z 1996 r. Nr 114, poz. 542, z 1997 r. Nr 88, poz. 554 i Nr 121, poz. 770, z 1999 r. Nr 90, poz. 999, z 2001 r. Nr 112, poz. 1198, z 2002 r. Nr 153, poz. 1271, z 2004 r. Nr 111, poz. 1181 oraz z 2005 r. Nr 39, poz. 377 oraz z 2007 r. Nr 89, poz. 590) są niezgodne z art. 2 i art. 42 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przez to, że nie zachowują wymaganej precyzji określenia znamion czynu zagrożonego karą.

II

Przepisy wymienione w części I tracą moc obowiązującą z upływem 18 (osiemnastu) miesięcy od dnia ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

Ponadto p o s t a n a w i a:

* Sentencja została ogłoszona dnia 13 grudnia 2010 r. w Dz. U. Nr 235, poz. 1551.

na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643, z 2000 r. Nr 48, poz. 552 i Nr 53, poz. 638, z 2001 r. Nr 98, poz. 1070, z 2005 r. Nr 169, poz. 1417, z 2009 r. Nr 56, poz. 459 i Nr 178, poz. 1375 oraz z 2010 r. Nr 197, poz. 1307) umorzyć postępowanie w pozostałym zakresie ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

UZASADNIENIE

I

1. Rzecznik Praw Obywatelskich 7 września 2007 r. wniósł o stwierdzenie, że art. 46 ust. 1 w związku z art. 31, art. 32 ust. 1-6 oraz z art. 33 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24, ze zm.; dalej: Prawo prasowe) jest niezgodny z art. 2 i art. 42 ust. 1 Konstytucji przez to, że nie definiując pojęcia sprostowania i odpowiedzi oraz nie precyzując okoliczności, w których redaktor naczelny ma obowiązek odmowy opublikowania sprostowania lub odpowiedzi, przewiduje sankcję karną za odmowę opublikowania odpowiedzi lub sprostowania bądź też opublikowanie sprostowania lub odpowiedzi wbrew warunkom określonym w ustawie.

Zgodnie z zakwestionowanym art. 46 ust. 1 prawa prasowego „Kto wbrew obowiązkowi wynikającemu z ustawy uchyła się od opublikowania sprostowania lub odpowiedzi, o których mowa w art. 31, albo publikuje takie sprostowanie lub odpowiedź wbrew warunkom określonym w ustawie – podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności”. Z kolei art. 31 prawa prasowego nakłada na redaktora naczelnego redakcji właściwego dziennika lub czasopisma obowiązek opublikowania bezpłatnie rzeczowego i odnoszącego się do faktów sprostowania wiadomości nieprawdziwej lub nieścisłej albo rzeczowej odpowiedzi na stwierdzenie zagrażające dobrom osobistym. Przepisy art. 31 i art. 32 prawa prasowego definiują pojęcia „sprostowanie” i „odpowieź” oraz określają reguły ich publikacji. Natomiast art. 33 prawa prasowego ustala powinności redaktora naczelnego w sytuacji, gdy nadesłany do redakcji tekst ze względów formalnych lub merytorycznych nie spełnia wymogów stawianych sprostowaniu lub odpowiedzi, a mianowicie określa sytuacje, w których redaktor naczelny jest zwolniony z obowiązku publikacji takich wypowiedzi. Należy podkreślić, że uchylenie się od obowiązku opublikowania sprostowania lub odpowiedzi bądź też opublikowanie sprostowania lub odpowiedzi wbrew warunkom określonym w ustawie stanowi występki określony w art. 46 ust. 1 prawa prasowego. Sankcja karna przewidziana w art. 46 ust. 1 prawa prasowego obejmuje działania polegające na niedopełnieniu obowiązku wynikającego z art. 31 lub art. 33 ust. 1 prawa prasowego.

W opinii Rzecznika Praw Obywatelskich, oceniając zakwestionowane przepisy, należy przede wszystkim wziąć pod uwagę zasadę określoności przepisów prawa karnego, wynikającą z art. 42 ust. 1 oraz art. 2 Konstytucji. Z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego wynika jednoznacznie, że zasada ta jest jedną z podstawowych zasad prawa karnego, służących gwarancji ochrony prawnej jednostek przed arbitralnością oraz nadużyciami ze strony organów władzy publicznej. Co więcej, zasada określoności przepisów prawa karnego ma bezpośredni związek z zasadą demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji). Nie ulega wątpliwości, że w demokratycznym państwie prawa przepisy prawne muszą stwarzać obywatelom możliwość uprzedniego i dokładnego rozeznania, jakie mogą być prawnokarne konsekwencje ich postępowania.

Konstytucja nie formułuje zakazu stanowienia przepisów prawnych o charakterze blankietowym, jakim jest art. 46 ust. 1 prawa prasowego. Z art. 42 Konstytucji wynika natomiast konieczność precyzyjnego określenia zachowania wypełniającego znamiona

czynu zabronionego. Zdaniem Rzecznika Praw Obywatelskich, zakwestionowany przepis nie spełnia wymogów określoności normy prawnokarnej.

Wnioskodawca stwierdził, powołując się na wyrok TK z 5 maja 2004 r. (sygn. P 2/03, OTK ZU nr 5/A/2004, poz. 39), że Prawo prasowe nie podaje wyraźnych definicji pojęć „sprostowanie” i „odpowiedź”. Brak jest określenia zarówno przesłanek formalnych (np. tytuł pisma), jak i materialnych (treść pisma), które pozwalałyby na jednoznaczne stwierdzenie, czy nadesłana do redakcji wypowiedź jest jedną z tych dwóch form. Tymczasem od rozstrzygnięcia, czy nadesłany do redakcji tekst jest sprostowaniem lub odpowiedzią, zależy odpowiedzialność karna za odmowę jego publikacji. Redaktor naczelny, stwierdziwszy bowiem, że pismo zainteresowanego nie jest ani odpowiedzią, ani sprostowaniem ma obowiązek zaniechania opublikowania go, wynikający z treści art. 33 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego. Ocena dokonana przez redaktora naczelnego na podstawie niedookreślonych definicji może zostać skutecznie zakwestionowana przez zainteresowanego. W efekcie redaktor może ponieść odpowiedzialność karną ze względu na błędne uznanie, że przesłany tekst nie jest sprostowaniem ani odpowiedzią w rozumieniu art. 31 prawa prasowego i odmowę publikacji takiej wypowiedzi.

Rzecznik Praw Obywatelskich zarzuca, że również w przypadku pozostałych przesłanek obligatoryjnej odmowy opublikowania sprostowania lub odpowiedzi, o których mowa w art. 33 ust. 1 prawa prasowego, ewentualna odpowiedzialność karna redaktora naczelnego z art. 46 ust. 1 w zw. z art. 31 prawa prasowego zależy od prawidłowości dokonanej przez niego oceny tekstu nadesłanego jako sprostowanie lub odpowiedź. Tymczasem przesłanki te są niejednoznaczne. Nie jest oczywista ocena, czy sprostowanie lub odpowiedź zawierają treść karalną lub naruszają dobra osób trzecich (art. 33 ust. 1 pkt 2 prawa prasowego), względnie czy ich treść lub forma jest niezgodna z zasadami współżycia społecznego (art. 33 ust. 1 pkt 3 prawa prasowego) lub czy w tekście nadesłanym do redakcji podważane są okoliczności stwierdzone prawomocnym orzeczeniem (art. 33 ust. 1 pkt 4 prawa prasowego). Co więcej, ustawodawca zakłada, że redaktor naczelny musi posiadać odpowiednią wiedzę, w tym także prawniczą, która pozwoli mu na właściwą ocenę nadesłanych tekstów. Niedookreślone przez ustawodawcę unormowanie powoduje, że jego adresat, przeświadczony o działaniu zgodnym z prawem, może ponieść odpowiedzialność karną. Jeśli redaktor naczelny zawiadomi wnioskodawcę o odmowie publikacji i jej przyczynach określonych w art. 33 ust. 1 prawa prasowego, a ten wystąpi z prywatnym aktem oskarżenia, kwestionując odmowę publikacji, to redaktor naczelny może ponieść odpowiedzialność karną w sytuacji, gdy sąd oceni jego stanowisko jako błędne.

W opinii Rzecznika Praw Obywatelskich, nawet dokładna analiza zakwestionowanych przepisów, z uwzględnieniem poglądów orzecznictwa i doktryny, nie daje obywatelowi możliwości uprzedniego i dokładnego rozeznania, jakie mogą być prawnokarne konsekwencje jego postępowania. Kwestionowane przepisy są zatem sprzeczne z art. 2 i art. 42 ust. Konstytucji, nie spełniają bowiem wymogu określoności normy prawnokarnej.

2. Marszałek Sejmu w piśmie z 21 maja 2008 r. zajął stanowisko, że art. 46 ust. 1 w zw. z art. 31, art. 32 ust. 1-6 oraz art. 33 ust. 1 prawa prasowego jest niezgodny z art. 2 i art. 42 ust. 1 Konstytucji.

Marszałek Sejmu w uzasadnieniu pisma w pełni podzielił zdanie Rzecznika Praw Obywatelskich i swoje stanowisko oparł na następujących argumentach:

Konstytucyjna zasada *nullum crimen sine lege* (art. 42 ust. 1 Konstytucji) formułuje postulat określoności czynów zabronionych, co stanowi również konkretyzację ogólnego wymogu określoności przepisów prawa wynikającego z art. 2 Konstytucji.

Zgodnie z zasadą określoności przepisów prawa karnego materialne elementy czynu uznanego za przestępczy muszą być zdefiniowane w ustawie w sposób kompletny, precyzyjny i jednoznaczny, umożliwiając rozróżnienie zachowań zabronionych.

Konstytucja nie zakazuje kształtowania normy prawnokarnej także przez odesłanie. Wykluczone jest jednak niedoprecyzowanie jakiegokolwiek elementu normy prawa karnego. Może to bowiem stwarzać stan niepewności po stronie jednostki co do zakresu zachowań niedozwolonych, a także prowadzić do dowolności orzekania, a więc do niedopuszczalnej w demokratycznym państwie prawnym samowoli państwa.

Dla niniejszej sprawy kluczowe znaczenie ma wyrok TK z 5 maja 2004 r., sygn. P 2/03, w którym Trybunał uznał, że sposób sformułowania zakwestionowanego art. 46 ust. 1 w związku z art. 32 ust. 6 prawa prasowego jest na tyle niejasny i nieprecyzyjny, że jego potencjalni adresaci mogą mieć poważne problemy z jednoznacznym ustaleniem, jakich sytuacji faktycznych dotyczą rygory związane z zakazem zamieszczania komentarzy do sprostowania, co uniemożliwia rekonstrukcję normy karnej określonej w tych przepisach. W odniesieniu do stosowania w prawie karnym norm o charakterze blankietowym, Trybunał wskazał na konieczność takiego określenia przez ustawodawcę znamion czynu zabronionego, które bez wątpliwości pozwoli ocenić, „czy określone zachowanie *in concreto* wypełnia te znamiona”. Brak precyzyjnej definicji pojęć „sprostowania” i „odpowiedzi” oraz kryteriów kwalifikacji nadsyłanych do redakcji wypowiedzi powoduje ryzyko związane z odpowiedzialnością karną redaktora naczelnego. Do ustawodawcy należy rozstrzygnięcie celowości utrzymywania w przyszłości dystynkcji pomiędzy charakterem prawnym sprostowania i odpowiedzi.

Marszałek Sejmu podkreślił, że w niniejszej sprawie, mimo częściowo odmiennego zakresu zaskarżenia, należy uwzględnić uwagi poczynione przez Trybunał Konstytucyjny w sprawie o sygn. P 2/03, dotyczące trudności interpretacyjnych związanych z art. 46 ust. 1 prawa prasowego. Nawet dokładna analiza przepisów z uwzględnieniem poglądów orzecznictwa i doktryny nie daje obywatelowi możliwości uprzedniego i dokładnego rozeznania, jakie mogą być prawnokarne konsekwencje jego postępowania.

3. Prokurator Generalny w piśmie z 20 marca 2009 r. zajął stanowisko, że art. 46 ust. 1 w zw. z art. 31, art. 32 ust. 1-6 oraz art. 33 ust. 1 prawa prasowego, który nie definiując pojęcia sprostowania i odpowiedzi oraz nie precyzując okoliczności, w których redaktor naczelny ma obowiązek odmowy opublikowania sprostowania lub odpowiedzi, przewiduje sankcję karną za uchylanie się od opublikowania sprostowania lub odpowiedzi bądź też opublikowanie takiego sprostowania lub odpowiedzi wbrew określonym w ustawie warunkom, jest niezgodny z art. 2 i art. 42 ust. 1 Konstytucji przez to, że nie zachowuje wymaganej precyzji określenia znamion czynu zagrożonego karą.

W uzasadnieniu swojego stanowiska Prokurator Generalny powołał się na następujące argumenty:

Z zasady demokratycznego państwa prawnego, wyrażonej w art. 2 Konstytucji, wynika nakaz przestrzegania przez ustawodawcę zasad poprawnej legislacji. Konstytucja uzależnia dopuszczalność ograniczeń praw i wolności w pierwszej kolejności od ich ustanowienia „tylko w ustawie” (art. 31 ust. 3 Konstytucji). W konsekwencji, z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego wynika wymóg odpowiedniej szczegółowości unormowania ustawowego. Z kolei art. 42 ust. 1 zd. 1 Konstytucji stanowi, że zakaz lub nakaz obwarowany sankcją karną powinien być sformułowany w sposób ścisły i precyzyjny. Jakiegokolwiek wskazanie ogólnikowe, umożliwiające daleko idącą swobodę interpretacji co do zakresu znamion czynu zabronionego czy pewnego typu zachowań,

narusza art. 42 ust. 1 Konstytucji. Nie może bowiem budzić wątpliwości, w jakich konkretnych okolicznościach jednostka narażona jest na odpowiedzialność karną.

Przepis art. 46 ust. 1 prawa prasowego ma charakter odsyłający. Dla rekonstrukcji normy prawnej będącej przedmiotem zaskarżenia niezbędne jest odniesienie się do treści art. 31, art. 32 ust. 1-6 oraz art. 33 ust. 1 prawa prasowego.

Zdaniem Prokuratora Generalnego, ustawodawca, wprowadzając w art. 31 prawa prasowego dwie formy reakcji na publikację prasową, tj. sprostowanie i odpowiedź, nie zdefiniował tych pojęć, pozostawiając ich dookreślenie judykaturze i doktrynie. Stanowisko doktryny jest w tym zakresie niejednolite. Wynika to przede wszystkim z rozbieżności w rozumieniu pojęć „sprostowanie” i „odpowieź”, a także z braku definicji innej wypowiedzi – polemiki.

W doktrynie nie ma także zgodności co do rozumienia instytucji sprostowania. Zwolennicy teorii obiektywistycznej uważają, że sprostowanie jest instrumentem przywracania informacji prasowej prawdziwego charakteru. Wynikiem takiego rozumowania jest prawo redaktora naczelnego do odmowy opublikowania sprostowania, jeżeli uzna, że informacja zawarta w materiale prasowym była prawdziwa i ścisła. Z kolei przedstawiciele koncepcji subiektywistycznej uważają, że sprostowanie jest środkiem prezentacji własnego stanowiska zainteresowanego co do faktów przedstawianych na łamach prasy i służy przedstawieniu przez prostującego jego subiektywnego punktu widzenia. Za koncepcją subiektywistyczną opowiada się także w zdecydowanej większości orzecznictwo – zarówno w sprawach cywilnych, jak i karnych.

Podkreślenia wymaga jednak, że dorobek orzecznicy w tym zakresie jest niewielki. Ze statystyk Ministerstwa Sprawiedliwości wynika, że w latach 1984-1990 oraz w latach 1992, 1994, 1997-2000, 2002-2004 nie zapadł żaden prawomocny wyrok z art. 46 ust. 1 prawa prasowego. W pozostałych latach odnotowano po jednym wyroku w ciągu roku, z wyjątkiem lat: 1995 – 11 wyroków, 2005 – 4 wyroki i 2006 – 6 wyroków.

Ponadto, dokonując kwalifikacji nadesłanej wypowiedzi, redaktor naczelny musi dokonać oceny, czy materiał, którego ona dotyczy, zagraża dobrom osobistym podmiotu przesyłającego wypowiedź. Oznacza to, że ustawodawca powierzył redaktorowi naczelnemu wstępne rozstrzygnięcie niezmiernie trudnego, nawet dla prawników, zagadnienia, czy kwestionowany tekst istotnie zagraża tym dobrom.

Rozbieżności doktryny w definiowaniu sprostowania i odpowiedzi, niewielka liczba orzeczeń sądowych oraz brak sformułowania w Prawie prasowym przesłanek o charakterze formalnym (np. tytuł pisma), jak i materialnym (treść pisma), które jednoznacznie pozwalałyby ustalić, czy nadesłana wypowiedź jest sprostowaniem, czy odpowiedzią, powodują trudności z rozróżnieniem tych pojęć. Również autorzy przesyłanych do redakcji wypowiedzi mogą nie rozróżniać tych form i sprostowanie może zawierać częściowo treści polemiczne, a więc kwalifikowane jako odpowiedź, w rozumieniu art. 31 pkt 2 prawa prasowego. Prawo prasowe nie wskazuje kryteriów klasyfikacji pism przesyłanych do redakcji. Jak stwierdził Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 5 maja 2004 r. (sygn. P 2/03), nawet przyjęcie założenia, że sprostowanie jest wypowiedzią opisową, a odpowiedź ma charakter ocenny, nie niweluje wielu problemów i wątpliwości w praktyce.

Zdaniem Prokuratora Generalnego, kwestionowany art. 46 ust. 1 prawa prasowego nie formułuje znamion czynu zabronionego w taki sposób, aby jego adresat oraz organy stosujące prawo nie miały wątpliwości, czy dane zachowanie *in concreto* wypełnia te znamiona. Prawo prasowe nie wskazuje kryteriów klasyfikacji pism przesyłanych do redakcji. Tymczasem wykonanie wskazanych w art. 32 prawa prasowego nakazów i zakazów łączy się z koniecznością rozróżnienia wymienionych tam form wypowiedzi. Przepis ten przewiduje bowiem różnego rodzaju odrębności w zakresie warunków

publikacji sprostowań. Podkreślenia wymaga jednak, że sama treść art. 32 ust. 1-6 prawa prasowego nie narusza norm Konstytucji i powinna być zabezpieczona stosowną sankcją. Konieczne jest jednak sprecyzowanie definicji pojęć „sprostowanie” i „odpowieź”.

Art. 33 ust. 1 prawa prasowego zawiera obligatoryjne przesłanki odmowy publikacji sprostowania i odpowiedzi. Przesłanki te *a contrario* kształtują znamiona określonego w art. 46 ust. 1 prawa prasowego czynu zabronionego polegającego na „publikowaniu sprostowania lub odpowiedzi wbrew warunkom określonym w ustawie”. Muszą one spełniać wymogi stawiane normie prawnokarnej, w szczególności dotyczące precyzji określenia znamion czynu zabronionego.

Prokurator Generalny zgadza się ze stanowiskiem wnioskodawcy, że brak precyzji cechuje także pozostałe punkty wskazane w art. 33 ust. 1 prawa prasowego, zawierające przesłanki odmowy publikacji sprostowania i odpowiedzi. Ustalenie, czy sprostowanie lub odpowiedź zawierają „treść karalną” lub czy nastąpiło naruszenie „dóbr osób trzecich”, może okazać się dla redaktora naczelnego zbyt trudne. Niedopuszczalne jest także, na co wskazuje doktryna prawa, odwoływanie się do zasad współżycia społecznego przy określaniu czynów zabronionych pod groźbą kary, tak jak ma to miejsce w art. 33 ust. 1 pkt 3 prawa prasowego. Również przesłanka odmowy publikacji sprostowania lub odpowiedzi, które podważają fakty stwierdzone prawomocnym orzeczeniem, nie wydaje się precyzyjna. W konsekwencji należy stwierdzić, że treść art. 33 ust. 1 prawa prasowego w kontekście art. 46 ust. 1 nie wskazuje w sposób precyzyjny znamion czynu zabronionego.

Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego podkreśla zasadę *nullum crimen sine lege certa*, która nakazuje sformułowanie zakazu lub nakazu obwarowanego sankcją karną w sposób precyzyjny i ścisły. Doktryna i orzecznictwo zwracają uwagę, że jest to jedna z podstawowych zasad prawa karnego, która służy zagwarantowaniu jednostkom ochrony prawnej przed arbitralnością i nadużyciami organów władzy.

Zakwestionowane przez Rzecznika Praw Obywatelskich przepisy Prawa prasowego są, zdaniem Prokuratora Generalnego, sformułowane w sposób w takim stopniu niejasny i nieprecyzyjny, że potencjalni adresaci – przede wszystkim redaktorzy naczelni – mogą mieć poważne problemy z prawidłowym odczytaniem nakazów i zakazów sankcjonowanych normą karną.

II

Na rozprawie w dniu 25 listopada 2010 r. uczestnicy postępowania podtrzymali stanowiska przedstawione w pismach procesowych.

III

Trybunał Konstytucyjny zważył, co następuje:

1. Przedmiot kontroli.

1.1. Rzecznik Praw Obywatelskich wniósł o stwierdzenie, że art. 46 ust. 1 w związku z art. 31, art. 32 ust. 1-6 oraz art. 33 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24, ze zm.; dalej: Prawo prasowe) jest niezgodny z art. 2 i art. 42 ust. 1 Konstytucji przez to, że nie definiując pojęcia sprostowania i odpowiedzi oraz nie precyzując okoliczności, w których redaktor naczelny ma obowiązek odmowy opublikowania sprostowania lub odpowiedzi, przewiduje sankcję karną za odmowę

opublikowania odpowiedzi lub sprostowania bądź też opublikowanie sprostowania lub odpowiedzi wbrew warunkom określonym w ustawie.

Zgodnie z zakwestionowanym art. 46 ust. 1 prawa prasowego „Kto wbrew obowiązкови wynikającemu z ustawy uchyla się od opublikowania sprostowania lub odpowiedzi, o których mowa w art. 31, albo publikuje takie sprostowanie lub odpowiedź wbrew warunkom określonym w ustawie – podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności”.

Art. 31 prawa prasowego stanowi: „Na wniosek zainteresowanej osoby fizycznej, prawnej lub innej jednostki organizacyjnej redaktor naczelny redakcji właściwego dziennika lub czasopisma jest obowiązany opublikować bezpłatnie: 1) rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie wiadomości nieprawdziwej lub nieścisłej, 2) rzeczową odpowiedź na stwierdzenie zagrażające dobrom osobistym”.

Natomiast zgodnie z art. 32 ust. 1 prawa prasowego „Sprostowanie lub odpowiedź należy opublikować w: 1) dzienniku – w ciągu 7 dni od dnia otrzymania sprostowania lub odpowiedzi, 2) czasopiśmie – w najbliższym lub jednym z dwóch następujących po nim przygotowywanych do druku numerów, 3) innym niż dziennik przekazie za pomocą dźwięku oraz dźwięku i obrazu – w najbliższym analogicznym przekazie, nie później jednak niż w ciągu 14 dni od dnia otrzymania sprostowania lub odpowiedzi”. Z kolei art. 32 ust. 2 prawa prasowego stanowi: „Sprostowanie lub odpowiedź dotyczące wiadomości lub stwierdzenia zamieszczonych w kronice filmowej należy opublikować, na koszt wydawcy kroniki filmowej, w ciągu miesiąca, w dzienniku o zasięgu ogólnokrajowym; informacja o tym powinna być podana w najbliższej kronice filmowej”. Zgodnie z art. 32 ust. 3 prawa prasowego „Sprostowanie lub odpowiedź należy dodatkowo opublikować w odpowiednim dzienniku, w ciągu miesiąca, na wniosek zainteresowanej osoby, na koszt wydawcy, gdy możliwy termin opublikowania sprostowania lub odpowiedzi przekracza 6 miesięcy”. Z kolei art. 32 ust. 4 prawa prasowego stanowi, że „Terminy, o których mowa w ust. 1-3, nie mają zastosowania, jeżeli strony na piśmie umówiły się inaczej”. Art. 32 ust. 5 prawa prasowego brzmi: „Sprostowanie w drukach periodycznych powinno być opublikowane lub przynajmniej zasygnalizowane w tym samym dziale równorzędną czcionką oraz pod widocznym tytułem; w pozostałych publikacjach powinno być nadane w zbliżonym czasie i w analogicznym programie”. Natomiast zgodnie z art. 32 ust. 6 prawa prasowego „W tekście nadesłanego sprostowania lub odpowiedzi nie wolno bez zgody wnioskodawcy dokonać skrótów ani innych zmian, które by osłabiały jego znaczenie lub zniekształcały intencję autora sprostowania; tekst sprostowania nie może być komentowany w tym samym numerze lub audycji; nie odnosi się to do odpowiedzi; nie wyklucza to jednak prostej zapowiedzi polemiki lub wyjaśnień”.

Art. 33 ust. 1 prawa prasowego stanowi: „Redaktor naczelny odmówi opublikowania sprostowania lub odpowiedzi, jeżeli: 1) nie odpowiadają wymaganiom określonym w art. 31, 2) zawierają treść karalną lub naruszają dobra osób trzecich, 3) ich treść lub forma nie jest zgodna z zasadami współżycia społecznego, 4) podważają fakty stwierdzone prawomocnym orzeczeniem”.

1.2. Wnioskodawca wskazał w *petitum* wniosku jako przepis zaskarżony art. 46 ust. 1 prawa prasowego. Jest to przepis o charakterze represyjnym, przewidujący sankcję grzywny lub kary ograniczenia wolności, jeżeli adresat zawartej w tym przepisie normy prawnokarnej wbrew obowiązкови wynikającemu z ustawy uchyla się od opublikowania sprostowania lub odpowiedzi, o których mowa w art. 31, albo publikuje takie sprostowanie lub odpowiedź wbrew warunkom określonym w ustawie. Zaskarżony art. 46 ust. 1 prawa prasowego nie określa jednak, kto jest adresatem dyspozycji zawartej w tym przepisie, na czym polegają „obowiązki wynikające z ustawy”, o których w nim mowa. Nie określa też

„warunków określonych w ustawie”, których należy przestrzegać przy publikowaniu sprostowania lub odpowiedzi, nie definiuje również, na czym polega sprostowanie lub odpowiedź.

Trybunał ustalił, że z punktu widzenia charakteru normatywnego zaskarżonego art. 46 ust. 1 prawa prasowego przepis ten nie określa koniecznych elementów (znamion) normy prawnokarnej. Art. 46 ust. 1 prawa prasowego w sposób zupełny określa jedynie sankcję karną. Pozostałe, konieczne elementy dla zrekonstruowania hipotezy i dyspozycji normy karnej zawierają przepisy, wskazane przez Rzecznika jako przepisy związane z art. 46 ust. 1 prawa prasowego, a mianowicie art. 31, art. 32 ust. 1-6 oraz art. 33 ust. 1 prawa prasowego.

Art. 31 określa dyspozycję normy nakazu bezpłatnego publikowania sprostowania lub odpowiedzi, wskazując zarazem, że adresatem tej normy jest redaktor naczelny redakcji właściwego dziennika lub czasopisma (element podmiotowy hipotezy tej normy). Przepis ten określa również w sposób ogólny istotę sprostowania oraz istotę odpowiedzi (element przedmiotowy normy). Wskazuje także inny element hipotezy tej normy nakazu, a mianowicie, kto może żądać od redaktora naczelnego opublikowania sprostowania lub odpowiedzi (osoba fizyczna, prawna lub inna jednostka organizacyjna). Jeżeli redaktor naczelny nie zastosuje się do omawianej normy nakazu i uchyli się od opublikowania sprostowania lub odpowiedzi, podlega, zgodnie z art. 46 ust. 1 prawa prasowego, określającym sankcję prawnokarną omawianej normy, grzywnie albo karze ograniczenia wolności.

Omawiana norma nakazu, skierowana do redaktora naczelnego, jest więc skonstruowana na gruncie art. 46 ust. 1 prawa prasowego, określającego istotę dyspozycji w postaci nakazu opublikowania sprostowania lub odpowiedzi oraz sankcję karną w przypadku niezastosowania się do tej dyspozycji. Elementy hipotezy tej normy oraz konkretyzacja dyspozycji normy określone są w art. 31 prawa prasowego. Ustalona przez Trybunał omawiana norma nakazu jest więc normą złożoną, skonstruowaną z elementów zawartych w art. 46 ust. 1 prawa prasowego, stanowiącym przepis centralny oraz w art. 31 prawa prasowego.

W podobny sposób, na gruncie art. 46 ust. 1 prawa prasowego stanowiącego przepis centralny norm zakazu oraz art. 33 ust. 1 pkt 1-4 tej ustawy określającego alternatywne przesłanki hipotez norm zakazujących, konstruowane są normy zakazujące redaktorowi naczelnemu publikowania sprostowania lub odpowiedzi. Art. 46 ust. 1 prawa prasowego określa ogólnie dyspozycje omawianych norm zakazujących, stanowiąc, że chodzi o publikowanie sprostowania lub odpowiedzi „wbrew warunkom określonym w ustawie”. Warunki określone w ustawie, stanowiące dyspozycje zakazu publikowania sprostowania lub odpowiedzi wynikają w szczególności z art. 33 ust. 1 pkt 1-4 prawa prasowego. Redaktor naczelny winien odmówić opublikowania sprostowania lub odpowiedzi, jeżeli zaistnieje co najmniej jedna z przesłanek określonych w art. 33 ust. 1 pkt 1-4 tej ustawy, mianowicie, jeżeli: sprostowanie lub odpowiedź nie odpowiada wymaganiom określonym w art. 31; zawiera treść karalną lub narusza dobra osób trzecich; treść lub forma sprostowania lub odpowiedzi nie jest zgodna z zasadami współżycia społecznego; sprostowanie lub odpowiedź podważa fakty stwierdzone prawomocnym orzeczeniem. Jeżeli, mimo zaistnienia jednej z powyższych przesłanek, redaktor naczelny opublikuje sprostowanie lub odpowiedź, podlega, zgodnie z art. 46 ust. 1 prawa prasowego, grzywnie albo karze ograniczenia wolności.

Na gruncie art. 46 ust. 1 prawa prasowego, w zakresie odnoszącym się do dyspozycji zakazu oraz każdego z punktów art. 33 ust. 1 tej ustawy konstruowane są normy zakazu skierowane do redaktora naczelnego, przy czym treść każdej z tych norm

uzupełniona jest przez ogólne określenie sprostowania oraz odpowiedzi, wynikające z art. 31 prawa prasowego.

Trybunał ustalił, że przedmiotem zaskarżenia wnioskodawcy są normy prawnokarne, rekonstruowane z elementów zawartych w art. 46 ust. 1 prawa prasowego, stanowiącego przepis centralny, zawierający istotę dyspozycji nakazu i zakazu oraz sankcję prawnokarłą każdej z tych norm, a także elementu hipotezy oraz elementów konkretyzujących dyspozycję każdej z tych norm, zawartych w art. 31 i art. 33 ust. 1 pkt 1-4 prawa prasowego.

Trybunał podkreśla, że z wniosku Rzecznika wynika, iż kwestionuje on i wnosi o poddanie kontroli konstytucyjnej nie tylko sankcję prawnokarłą określoną w art. 46 ust. 1 prawa prasowego. Rzecznik zaskarża również określone w art. 33 ust. 1 pkt 1-4 prawa prasowego przesłanki przedmiotowe, określające elementy hipotezy norm prawnokarnych, rekonstruowanych na gruncie przepisów art. 46 ust. 1, art. 31 ust. 1 oraz art. 33 ust. 1 pkt 1-4 tej ustawy. Wskazuje na to argumentacja Rzecznika zawarta w uzasadnieniu wniosku (s. 7-8). Trybunał ustalił, kierując się zasadą *falsa demonstratio non nocet*, że zaskarżając wskazane wyżej normy prawno karne, Rzecznik zaskarżył nie tylko art. 46 ust. 1 prawa prasowego, ale związane z nim przepisy art. 31 i art. 33 ust. 1 pkt 1-4 tej ustawy. Potwierdza to również konkluzja zamieszczona w uzasadnieniu wniosku Rzecznika, w której stwierdza on „iż zaskarżone przepisy nie spełniają wymagań określoności normy prawnokarnej”. Trybunał ustalił, że Rzecznik wniósł nie tylko o zbadanie problemu penalizacji zachowań redaktora naczelnego, wynikającej z art. 46 ust. 1 prawa prasowego, ale także o poddanie kontroli konstytucyjnej omówionych wyżej norm złożonych, rekonstruowanych na gruncie wskazanych wyżej przepisów Prawa prasowego.

1.3. Zgodnie z art. 32 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643, ze zm.; dalej: ustawa o TK) wniosek skierowany do Trybunału Konstytucyjnego powinien zawierać zarówno sformułowanie zarzutu niezgodności z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub ustawą kwestionowanego aktu normatywnego, jak i uzasadnienie postawionego zarzutu oraz powołanie dowodów na jego poparcie. W postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym obowiązuje bowiem zasada skargowości. Wszczęcie postępowania w sprawie kontroli konstytucyjności aktu normatywnego następuje wyłącznie w wyniku wniosku, pytania prawnego bądź skargi konstytucyjnej. Ponadto – w myśl art. 66 ustawy o TK – Trybunał, orzekając, jest związany granicami wniosku, pytania prawnego lub skargi. Konsekwencją art. 66 ustawy o TK jest niemożność samodzielnego określania przez Trybunał Konstytucyjny przedmiotu kontroli, a więc zastąpienia podmiotu inicjującego kontrolę w obowiązku uzasadnienia postawionego zarzutu niekonstytucyjności. Dotyczy to także sytuacji, w której wnioskodawca ogranicza się do wskazania i zacytowania treści zakwestionowanego przepisu oraz wzorca kontroli, bez powołania jakichkolwiek argumentów na potwierdzenie postawionych we wniosku zarzutów (zob. wyrok TK z 24 lutego 2010 r., sygn. K 6/09, OTK ZU nr 2/A/2010, poz. 15).

Przez „sformułowanie zarzutu” w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym należy rozumieć sprecyzowanie przez wnioskodawcę krytyki, a więc ujemnej oceny. Co więcej, uzasadnienie twierdzenia, że norma niższego rzędu jest niezgodna z normą wyższego rzędu (zob. Z. Czeszejko-Sochacki, L. Garlicki, J. Trzeciński, *Komentarz do ustawy o Trybunale Konstytucyjnym*, Warszawa 1999, s. 113). Ciężar sformułowania i uzasadnienia zarzutu niekonstytucyjności oraz powołania stosownych dowodów spoczywa na wnioskodawcy. Wadliwość wniosku lub skargi w tym zakresie obliuguje Trybunał do umorzenia postępowania na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o

TK ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku (por. np. wyrok TK z 15 lipca 2009 r., sygn. K 64/07, OTK ZU nr 7/A/2009, poz. 110).

W związku z powyższym Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że w niniejszej sprawie wnioski w zakresie odnoszącym się do zakwestionowanego w *petitum* art. 32 ust. 1-6 prawa prasowego nie spełnił wymogu sformułowania zarzutu niekonstytucyjności z powołaniem dowodów na jego poparcie. Art. 32 ust. 1-6 prawa prasowego określa przesłanki prawidłowej publikacji sprostowania lub odpowiedzi, mieszczące się w „warunkach określonych w ustawie”, o których mowa w art. 46 ust. 1 prawa prasowego. Wobec braku sformułowania jakichkolwiek zarzutów w uzasadnieniu wniosku, Trybunał nie poddał kontroli art. 32 ust. 1-6 prawa prasowego, a tym samym nie poddał kontroli norm prawnokarnych złożonych z elementów zamieszczonych również w tym artykule. Z tej racji Trybunał Konstytucyjny postanowił na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK umorzyć w tym zakresie postępowanie ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

1.4. Kwestionowany przez Rzecznika Praw Obywatelskich art. 46 prawa prasowego był już przedmiotem rozważań Trybunału Konstytucyjnego w dwóch wyrokach.

W pierwszym wyroku, z 22 lutego 2005 r., sygn. K 10/04, Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 46 ust. 2 prawa prasowego w części obejmującej zwrot: „jeżeli pokrzywdzonym jest osoba fizyczna”, jest niezgodny z art. 32 Konstytucji oraz nie jest niezgodny z art. 54 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji (OTK ZU nr 2/A/2005, poz. 17). Powyższy wyrok TK nie ma zatem związku z niniejszą sprawą, dotyczył bowiem wyłącznie ust. 2 art. 46 prawa prasowego, kontrola konstytucyjności została dokonana z punktu widzenia odmiennych wzorców, a ponadto ze względu na formułę sentencji doszło już do uchylenia i usunięcia z porządku prawnego niekonstytucyjnych treści.

Natomiast w drugim wyroku, z 5 maja 2004 r., sygn. P 2/03, Trybunał Konstytucyjny orzekł, że „Art. 46 ust. 1 w związku z art. 32 ust. 6 ustawy powołanej w punkcie 1 w zakresie, w jakim nie definiując pojęcia sprostowania i odpowiedzi, zakazuje pod groźbą kary komentowania tekstu sprostowania w tym samym numerze lub audycji, w której sprostowanie to zostało opublikowane, jest niezgodny z art. 2 i art. 42 ust. 1 Konstytucji przez to, że nie zachowuje wymaganej precyzji określenia znamion czynu zagrożonego karą” (OTK ZU nr 5/A/2004, poz. 39). Wyrok ten dotyczył więc ust. 1 art. 46 prawa prasowego, i to w kontekście tych samych konstytucyjnych wzorców kontroli – art. 2 i art. 42 ust. 1 Konstytucji.

Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK Trybunał umarza na posiedzeniu niejawnym postępowanie, jeżeli wydanie orzeczenia jest zbędne lub niedopuszczalne. O zbędności wydania orzeczenia przesądza wystąpienie ujemnej przesłanki procesowej w postaci *ne bis in idem*. Z przesłanką tą mamy do czynienia w wypadku wystąpienia tożsamości przedmiotowej, a więc wówczas, gdy kwestia niekonstytucyjności przepisu została już ostatecznie rozstrzygnięta, co prowadzi do uznania orzekania za zbędne (zob. np. postanowienia TK: z 3 października 2001 r., sygn. SK 3/01, OTK ZU nr 7/2001, poz. 218; z 25 lutego 2004 r., sygn. K 35/03, OTK ZU nr 2/A/2004, poz. 15). Sytuacja taka ma niewątpliwie miejsce, gdy zaskarżony przepis prawny był już przedmiotem kontroli jego zgodności z Konstytucją w innej sprawie, a Trybunał wypowiedział się wprost co do jego niekonstytucyjności albo konstytucyjności z punktu widzenia tych samych wzorców kontroli (zob. np. postanowienia: z 25 listopada 2002 r., sygn. SK 30/01, OTK ZU nr 6/A/2002, poz. 88, z 26 marca 2002 r., sygn. P 3/02, OTK ZU nr 2/A/2002, poz. 22 oraz z 4 maja 2006 r., sygn. SK 53/05, OTK ZU nr 5/A/2006, poz. 60).

Trybunał Konstytucyjny uznał zatem za konieczne rozważenie, czy w niniejszej sprawie nie zachodzi zbędność orzekania uzasadniająca chociażby w pewnym zakresie umorzenie postępowania.

Wyrok z 5 maja 2004 r., sygn. P 2/03, został wydany w sprawie zainicjowanej pytaniem prawnym ograniczającym zakwestionowanie art. 46 ust. 1 prawa prasowego wyłącznie do określonego zakresu związanego funkcjonalnie ze sprawą rozpatrywaną przez sąd pytający. W konsekwencji Trybunał Konstytucyjny w sentencji wyroku odnieść się mógł jedynie do stosunkowo wąsko zakreślonego przedmiotu kontroli. Wyrazem tego jest wyrok zakresowy kwestionujący konstytucyjność art. 46 ust. 1 prawa prasowego w zw. z art. 32 ust. 6 tej ustawy wyłącznie w odniesieniu, w jakim zakazuje komentowania tekstu sprostowania w tym samym numerze lub audycji jednocześnie nie definiując pojęcia sprostowania i odpowiedzi.

Co więcej, mimo wskazania art. 32 ust. 6 prawa prasowego jako przepisu odesłania, to właśnie zawarty w nim zakaz komentowania wyłącznie sprostowania i brak analogicznego zakazu przy odpowiedzi zaważył na kierunku rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego, który uznał, że łącznie z niezdefiniowaniem powyższych pojęć i przyjęciem odpowiedzialności karnej w art. 46 ust. 1 prawa prasowego, regulacja ta narusza art. 2 i art. 42 ust. 1 Konstytucji.

Powyższy wyrok z 5 maja 2004 r., sygn. P 2/03, odnosi się zatem w istocie do niekonstytucyjnej regulacji art. 32 ust. 6 w związku z art. 46 ust. 1 prawa prasowego. Jak jednoznacznie stwierdził Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu tego wyroku: „Skutkiem stwierdzenia niekonstytucyjności art. 46 ust. 1 w związku z art. 32 ust. 6 prawa prasowego w zakresie wskazanym w sentencji niniejszego orzeczenia jest pozbawienie sankcji karnej, a przez to depenalizacja zakazu komentowania sprostowania w tym samym numerze lub audycji, w której zostało ono opublikowane. Niezgodność z Konstytucją nie dotyczy pozostałych elementów normy prawnokarnej zawartej w art. 46 ust. 1 prawa prasowego. Odpowiedzialność karna będzie więc możliwa w odniesieniu do naruszeń zakazu uchylania się od opublikowania sprostowania lub odpowiedzi, bądź też w wypadku naruszenia innych określonych w ustawie warunków takiej publikacji” (OTK ZU nr 5 A/2004 r., poz. 39).

Trybunał Konstytucyjny stwierdził zatem, że w niniejszej sprawie, mimo pozorów zbieżności, mamy do czynienia z odmiennym przedmiotem kontroli.

Przedmiot kontroli w niniejszej sprawie jest odmienny i nie obejmuje wąskiego wycinka niekonstytucyjności art. 46 ust. 1 prawa prasowego, do którego odniósł się TK w wyroku w sprawie P 2/03. W tym bowiem zakresie art. 46 ust. 1 prawa prasowego utracił już moc obowiązującą na skutek powyższego wyroku TK. Następstwem wyroku zakresowego, tak samo jak w przypadku innych wyroków, w których TK orzeka o niekonstytucyjności – jest utrata mocy obowiązującej zakwestionowanego przepisu właśnie w określonym zakresie.

Biorąc powyższe pod uwagę, przedmiot kontroli w niniejszej sprawie obejmuje ust. 1 art. 46 prawa prasowego i przepisy art. 31 i art. 33 ust. 1 prawa prasowego.

2. Instytucje sprostowania prasowego i odpowiedzi.

2.1. Koncepcja instytucji sprostowania prasowego wywodzi się z Francji ostatnich lat XVIII w. (okres rewolucji francuskiej). Zniesienie cenzury prewencyjnej i uwolnienie prasy spowodowało paradoksalnie realny konflikt interesów i tym samym zrodziło konieczność wyposażenia jednostki, jako strony słabszej, w instrument ochrony swych praw. Podstawową funkcją sprostowania prasowego jest zatem zagwarantowanie ochrony interesu jednostki, której dotyczy sprostowana wypowiedź prasowa. We współczesnych systemach prawnych wyróżnia się cztery modele sprostowań: dwa podstawowe – romański, germański oraz anglosaski i mieszany. W stosunku do dwóch zasadniczych modeli podstawowe kryterium rozróżnienia stanowi przedmiot sprostowania.

W modelu romańskim prawo do sprostowania prasowego (*réponse*) przysługuje każdemu, kto zostanie wymieniony w periodyku (zob. art. 13 francuskiej ustawy z 29 lipca 1881 r. o wolności prasy). Co najważniejsze, odpowiedź pozwala na polemikę zarówno z twierdzeniami o faktach, jak i wypowiedziami ocennymi zawartymi w prostowanej publikacji.

I tak, zgodnie z tym modelem we Francji odpowiedź może odnosić się do obu kategorii wypowiedzi – opisowych i wartościujących. Prawo do żądania opublikowania odpowiedzi dotyczy zasadniczo każdej wypowiedzi pisemnej w periodycznym dziele drukowanym, które zostało rozpowszechnione wśród odbiorców. Prawo do odpowiedzi wiąże się zatem z publikacjami o różnej treści i tematyce, np. politycznej, gospodarczej, dotyczy również sprawozdań z obrad władz samorządowych, ale także posiedzeń czy też wręcz orzeczeń sądowych – temu ostatniemu doktryna prawa wydaje się być przeciwna (zob. B. Koch, *Rechtsschutz durch Gegendarstellung in Frankreich und Deutschland*, Tybinga 1995, 28-30). Do swobodnego uznania zainteresowanego należy zarówno możliwość skorzystania z prawa do odpowiedzi, jak i treść oraz jej forma. W myśl wymogów określonych przez orzecznictwo prawidłowa odpowiedź nie może jednak po pierwsze, naruszać prawa i dobrych obyczajów, po drugie, naruszać istoty interesów prawnych osób trzecich, po trzecie, naruszać czci dziennikarza, redaktora itp. po czwarte, winien istnieć związek między pierwotną publikacją i odpowiedzią i wreszcie po piąte, odpowiedź powinna być rzeczowa (zob. K. Skubisz-Kępka, *Sprostowanie i odpowiedź w prasie. Studium z zakresu prawa polskiego na tle prawnoporównawczym*, Warszawa 2009, s. 65-66). Jeżeli odpowiedź spełnia ustawowe przesłanki i jest prawidłowa, to powinna być bezzwłocznie opublikowana przez dyrektora przedsiębiorstwa prasowego. Odmowa publikacji odpowiedzi czy też po prostu jej nieopublikowanie może bowiem wiązać się z odpowiedzialnością karną, a mianowicie popełnieniem wykroczenia zagrożonego sankcją grzywny (zob. art. 13 i art. 42 francuskiej ustawy z 29 lipca 1881 r. o wolności prasy).

Z kolei w modelu germańskim prawo do sprostowania (*Gegendarstellung*) przysługuje wyłącznie w odniesieniu do twierdzeń o faktach zawartych w publikacji. Opinie i wszelkie wypowiedzi wartościujące nie mogą być przedmiotem sprostowania.

W zdecydowanej większości niemieckich krajowych ustaw prasowych sprostowania może domagać się każdy, kto czuje się dotknięty faktami zawartymi w pierwotnej publikacji. Sprostowanie powinno ograniczać się do podanych w publikacji faktów i nie zawierać treści karalnych. Musi ponadto spełniać wymóg uzasadnionego interesu. Oznacza to, że sprostowanie winno po pierwsze, mieć związek z pierwotną publikacją, po drugie, nie zawierać oczywiście nieprawdziwych czy też wewnętrznie sprzecznych wiadomości, po trzecie, nie dotyczyć wypowiedzi uprzednio autoryzowanej czy też już skorygowanej przez dane medium (zob. K. Skubisz-Kępka, *Sprostowanie i odpowiedź...*, s. 91). Co do zasady w razie odmowy publikacji sprostowania prasowego właściwym trybem dochodzenia jego publikacji jest procedura cywilna. Wyjątek w tym zakresie stanowi bawarska ustawa prasowa przewidująca równoległe ochronę prawnokarną.

W stosunkowo nowym modelu anglosaskim prawo do sprostowania (*right of reply*) pełni podobne funkcje jak w systemie kontynentalnym, jego podstawę stanowią jednak akty samoregulacyjne, takie jak kodeksy etyki dziennikarskiej i porozumienia wydawców.

I wreszcie model mieszany jest reprezentowany w polskim systemie prawnym. Jak podkreśla się w doktrynie, jest to jedyna próba połączenia koncepcji romańskiej z koncepcją germańską we współczesnej Europie (B. Kordasiewicz, *Jednostka wobec środków masowego przekazu*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 76; K. Skubisz-Kępka, *Sprostowanie i odpowiedź...*, s. 47). Sprostowanie prasowe obejmuje na gruncie

polskiego Prawa prasowego zarówno sprostowanie *sensu stricto* – model germański (art. 31 pkt 1), jak i odpowiedź – model romański (art. 31 pkt 2).

2.2. Polskie prawo prasowe nie definiuje w sposób wystarczający pojęć sprostowania i odpowiedzi. W rozumieniu art. 31 prawa prasowego sprostowanie jest to rzeczowa i odnosząca się do faktów wypowiedź zawierająca korektę wiadomości, którą korygujący uznaje za nieprawdziwą lub nieścisłą; odpowiedź zaś jest również rzeczową wypowiedzią dotyczącą stwierdzeń, jednak wyłącznie tych, które zagrażają dobrom osobistym (zob. J. Sobczak, *Prawo prasowe. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 731).

Prima facie kryterium rozróżnienia powyższych instytucji należy poszukiwać, odnosząc się do przedmiotu, a więc pierwotnej wypowiedzi czy też stwierdzenia, którego one dotyczą. Ponieważ jednak sprostowanie obejmuje wiadomości – informacje o faktach, a odpowiedź odnosi się do stwierdzeń, a więc nie tylko sądów wartościujących ale również twierdzeń o faktach, kryterium to nie jest wystarczające. Teoretyczne różnice i granice ulegają bowiem zatarciu i zupełnemu rozmyciu w praktyce. Podobnie przedstawia się sytuacja, gdy kryterium rozróżnienia stanowić ma ewentualne zagrożenie dóbr osobistych. Tu również trudno przyjąć sztuczny w istocie podział, w którym wiadomości nieprawdziwe i nieścisłe nie mogą stanowić zagrożenia dóbr osobistych jednostki. Nie ulega bowiem wątpliwości, że rozpowszechnianie wiadomości nieprawdziwych może, przynajmniej potencjalnie, stanowić zagrożenie dóbr osobistych (zob. np. B. Kordasiewicz, *Jednostka...*, s. 85).

Przyjęcie w systemie prawnym obszernej zakresowo romańskiej instytucji odpowiedzi, obejmującej w istocie germańskie sprostowanie, czyniłoby zbędnym dodatkowe regulowanie także instytucji sprostowania *sensu stricte*. Stąd też w literaturze przedmiotu podkreśla się, że unormowanie polskie cechuje nie tylko brak koncepcji ale i racjonalnego uzasadnienia celowości wprowadzenia dwóch modeli sprostowania prasowego (zob. B. Kordasiewicz, *Jednostka...*, s. 84, 113).

Co więcej, w odniesieniu do regulacji instytucji sprostowania prasowego – art. 31 i następne Prawa prasowego – podważa się domniemanie o racjonalności ustawodawcy, powołując się na historyczny już proces legislacyjny dotyczący Prawa prasowego (K. Skubisz-Kępką, *Sprostowanie i odpowiedź...*, s. 50). Zarówno w zamyśle projektu społecznego, jak i autorskiego do polskiego systemu prawnego należało wprowadzić alternatywnie albo sprostowanie *sensu stricte* wg modelu germańskiego, albo odpowiedź wg modelu romańskiego (J. Barta, I. Dobosz, *Prawo prasowe*, Kraków 1989, s. 357-373). Jednak wcześniej przygotowane projekty zostały w okresie stanu wojennego przejęte przez władze, które nie uwzględniły zaleceń autorów projektów co do wyboru jednego ze wskazanych modeli. Stąd też w rządowym projekcie Prawa prasowego przekazanym do Sejmu 4 lipca 1983 r. znalazła się zarówno instytucja sprostowania, jak i odpowiedzi prasowej.

Należy podkreślić, że ustawa z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe weszła w życie 1 lipca 1984 r., a przepisy normujące instytucje sprostowania i odpowiedzi prasowej obowiązują co do zasady w nadanym pierwotnie kształcie. Mianowicie art. 31 prawa prasowego nie podlegał zmianom i obowiązuje w treści pierwotnej. Nowelizacja dotyczyła wyłącznie treści art. 33 ust. 1 pkt 2 prawa prasowego, który precyzował jedną z przesłanek obligatoryjnej odmowy publikacji sprostowania prasowego, a więc tzw. zawieranie treści karalnych, z ewidentnym odwołaniem się do ochrony systemu politycznego (uszczegóławiał treści karalne jako wykraczające „przeciwko konstytucyjnemu ustrojowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, konstytucyjnym zasadom polityki zagranicznej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i jej sojuszom...” itd.).

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Trybunał Konstytucyjny postanowił podzielić krytyczny pogląd doktryny co do koncepcji sprostowania i odpowiedzi przyjętej na gruncie Prawa prasowego. Tym bardziej, że ta zdecydowanie negatywna ocena została już wcześniej sformułowana przez Trybunał w sentencji wyroku w sprawie o sygn. P 2/03.

Tym samym Trybunał Konstytucyjny potwierdza, że regulacja art. 31 prawa prasowego zawiera podstawowe wady konstrukcyjne, a mianowicie brak precyzyjnych kryteriów pozwalających rozróżnić sprostowanie od odpowiedzi. Różnica między celem, któremu służyć ma publikacja sprostowania lub odpowiedzi, ma wyłącznie pozorny charakter. Przyjęcie założenia, że sprostowanie jest wypowiedzią odnoszącą się do twierdzeń o faktach, odpowiedź zaś wypowiedzią odnoszącą się do opinii i poglądów nadal rodzi wiele problemów. Jest oczywiste, że każde stwierdzenie będące sądem wartościującym (oceną czy też opinią) odnosi się także czy też opiera się na twierdzeniach o faktach. Wątpliwości związane z rozróżnieniem nie mogą być również rozstrzygnięte ani na gruncie intuicyjnego (potocznego), ani językowego rozumienia tych pojęć. Jak wskazuje słownikowa definicja, „odpowiedź na czyjeś pytanie, prośbę lub zarzut, to coś, co mówimy odpowiadając na nie”, natomiast „sprostowanie to ustne lub pisemne oświadczenie np. w formie notatki lub artykułu w prasie prostujące błąd, niedokładność lub kłamstwo, jakie pojawiły się w jakimś tekście lub czyjejs wypowiedzi” (por. *Inny słownik języka polskiego PWN*, red. M. Bańko, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000). Nie ulega zatem wątpliwości, że we wskazanym rozumieniu mamy do czynienia co najmniej z krzyżowaniem się powyższych pojęć. Ponadto, jak wskazuje doktryna – najdrobniejszy choćby wątek polemiczny tworzy „pomost pomiędzy sprostowaniem i odpowiedzią (...), redaktor naczelny jako strona zainteresowana w sporze ma z natury rzeczy skłonność do przypisywania wszelkim wypowiedziom zainteresowanego polemicznego charakteru, a zatem kwalifikowania ich jako odpowiedzi (...) zainteresowani jako laicy zwykle nie zdają sobie sprawy z faktu, jak groźne i niebezpieczne jest dołączenie do zamieszczonego tekstu jednego bodaj zdania o bardziej polemicznym wydźwięku. Ono bowiem sprawia, że cały nadesłany tekst zyskuje status odpowiedzi” (zob. B. Kordasiewicz, *Jednostka...*, s. 107-108). Wszystko to stwarza płynną granicę pomiędzy sprostowaniem i odpowiedzią oraz może w konsekwencji umożliwić „redakcji dowolne kwalifikowania otrzymanego tekstu, czyniąc reguły publikacji i gwarancje iluzorycznymi” (zob. Sąd Najwyższy w postanowieniu z 2 marca 2001 r., sygn. akt V KKN 631/98, OSNKW 2001, nr 7-8, poz. 69). Wreszcie, jak stwierdził TK w wyroku w sprawie o sygn. P 2/03: „Brak ścisłych, precyzyjnie wytyczonych granic między sprostowaniem a odpowiedzią i milczenie ustawodawcy w odniesieniu do kryteriów, które winny stanowić podstawę klasyfikacji pism przysyłanych do redakcji (...) powoduje, że korzystanie z wolności wyrażania poglądów (...) przez podmiot odpowiedzialny za ich publikację obarczone jest znacznym ryzykiem związanym z odpowiedzialnością karną redaktora naczelnego” (OTK ZU nr 5 A/2004 r., poz. 39).

Co więcej, Trybunał Konstytucyjny jest zdania, że ustawodawca winien poważnie rozważyć celowość utrzymywania w przyszłości sprostowania prasowego w jego dwóch konstrukcjach prawnych, a więc zarówno sprostowania, jak i odpowiedzi. Jak wskazano wyżej, rozwiązanie to odbiega dość wyraźnie od modeli przyjętych w innych europejskich systemach prawnych. Nie ulega jednak wątpliwości, że ewentualna rezygnacja z dwoistości form sprostowania prasowego nie może jednocześnie oznaczać pozbawienia czy też ograniczenia ochrony prawnej jednostki dotkniętej publikacją. Należy podkreślić, że sprostowanie prasowe służy przede wszystkim zagwarantowaniu ochrony interesu jednostki, której dotyczy prostowana publikacja. Ochrona ta winna zatem nadal przysługiwać w jak najszerszym zakresie. Tym bardziej, że funkcjonowanie w polskim systemie prawnym dwóch form sprostowania prasowego (odpowiadających zarówno

romańskiej *réponse*, jak i germańskiemu *Gegendarstellung*) było uzasadniane i służyć miało właśnie zagwarantowaniu jak najszerszej ochrony prawnej interesów jednostki dotkniętej publikacją.

2.3. Na efektywność udzielonej jednostce ochrony istotny wpływ ma przejrzystość norm prawno-karnych związanych z publikacją czy też odmową publikacji sprostowania prasowego. Dla sprawnego funkcjonowania instytucji sprostowania prasowego kluczowe znaczenie ma zatem możliwie precyzyjne określenie przypadków, w których redaktor naczelny może odmówić publikacji. Tym bardziej, gdy odmowa publikacji przybiera charakter obligatoryjny – podmiot odpowiedzialny za publikację jest jednocześnie obowiązany do jej odmowy w określonych sytuacjach.

Zgodnie z art. 33 ust. 1 prawa prasowego redaktor naczelny ma obowiązek odmówić opublikowania sprostowania lub odpowiedzi, jeżeli:

- po pierwsze, nie odpowiadają wymaganiom określonym w art. 31 tej ustawy,
- po drugie, zawierają treść karalną lub naruszają dobra osób trzecich,
- po trzecie, ich treść lub forma nie jest zgodna z zasadami współżycia społecznego oraz
- po czwarte wreszcie, podważają fakty stwierdzone prawomocnym orzeczeniem.

Trybunał Konstytucyjny podziela poglądy doktryny dotyczące przesłanek obligatoryjnej odmowy publikacji sprostowania lub odpowiedzi. Przesłanki te budzą w doktrynie zasadnicze wątpliwości.

Dzieje się tak po pierwsze, w przypadku zakazu publikacji sprostowania i odpowiedzi, które nie odpowiadają wymaganiom określonym w art. 31 prawa prasowego (art. 33 ust.1 pkt 1 prawa prasowego). Tylko z pozoru odwołanie się do wymagań określających sprostowanie i odpowiedź jest jednoznaczne. Nie budzi zastrzeżeń wyłącznie posłużenie się kryterium rzeczowości, rozumianym jako czytelność, zwięzłość, jasność, brak zbędnych dygresji, zarzutów i epitetów (zob. K. Skubisz-Kępka, *Sprostowanie...*, s. 251 i powołane tam orzecznictwo sądowe).

Z drugiej jednak strony brak rzeczowości sprostowania lub odpowiedzi – jako przesłanka obligatoryjna odmowy publikacji – musi oznaczać coś więcej, a w każdym wypadku odnosić się do innych sytuacji niż określone jako przesłanki fakultatywne. Tym samym nierzeczowość sprostowania prasowego nie może być utożsamiana: 1) z brakiem związku z treściami zawartymi w materiale prasowym oraz 2) wystosowaniem go przez osobę, której nie dotyczą fakty przytoczone w prostowanym materiale, 3) a także odnosić się do wiadomości już uprzednio sprostowanej, 4) być nadesłane po upływie terminu – miesiąca od publikacji materiału prasowego, 5) czy też odznaczać się zbyt dużą obszernością tekstu sprostowania prasowego lub 6) brakiem podpisu uniemożliwiającym identyfikację autora (art. 33 ust. 2 prawa prasowego).

Problem sprowadza się też do tego, że art. 31 prawa prasowego, oprócz wspólnej przesłanki rzeczowości sprostowania i odpowiedzi, nie wprowadza żadnej miarodajnej dystynkcji między tymi pojęciami.

Z kolei odwołanie się przy ocenie sprostowania do kolejnych przesłanek, a więc prawdziwości i ścisłości, oznaczałoby przekreślenie sensu tej instytucji jako takiej. Redaktor naczelny stawałby się stroną i sędzią we własnej sprawie (K. Skubisz-Kępka, *Sprostowanie...*, s. 249). Przyznanie redaktorowi naczelnemu decyzji o tym, czy sprostowanie odpowiada kryterium ścisłości i prawdziwości, byłoby równoznaczne z prawem rozstrzygania o prawdziwości i ścisłości pierwotnej informacji prasowej, do której właśnie sprostowanie się odnosi (B. Kordasiewicz, *Jednostka...*, s. 96-97). Prowadziłoby to do zachwiania kruchej równowagi między jednostką domagającą się sprostowania a środkami masowego przekazu, a więc stroną ewidentnie silniejszą. Aby instytucja

sprostowania miała rację bytu, sąd o prawdziwości i ścisłości opublikowanej w prasie wiadomości powinien być pozostawiony opinii publicznej. W konsekwencji przyjmuje się, że redaktor naczelny nie może odmówić publikacji sprostowania ze względu na prawdziwość lub ścisłość prostowanej wiadomości. Ewentualna odmowa mogłaby mieć miejsce wyłącznie w jednoznacznej sytuacji, tj. gdy sprostowanie nosiłoby cechy nieprawdziwego, i to w stopniu oczywistym (B. Kordasiewicz, *Jednostka...*, s. 98, K. Skubisz-Kępka, *Sprostowanie...*, s. 250).

Podobnie poważne zastrzeżenia w doktrynie budzi obligatoryjna przesłanka odmowy publikacji sprostowania prasowego odwołująca się do zakazu podważania faktów stwierdzonych prawomocnym orzeczeniem (art. 33 ust. 1 pkt 4 prawa prasowego). Jak podkreśla B. Kordasiewicz: „Wolno sądzić, że u źródeł tego rozwiązania leży przestarzała koncepcja budowania autorytetu państwa. Nie ulega wątpliwości, że współczesne państwo, zwłaszcza takie, które aspiruje do miana demokratycznego, jest w coraz mniejszym stopniu powołane do posługiwania się argumentem *ratione imperii*. Zgodnie z tą dewizą orzeczenia nie są trafne i słuszne tylko dlatego, że zostały wydane przez organy państwa” (*Jednostka ...*, s. 95). Stąd też postuluje się zawężającą wykładnię powyższej przesłanki, ograniczającą zakaz sprostowania wyłącznie do prawomocnego orzeczenia wiążącego osobę dochodzącą publikacji sprostowania (tak też K. Skubisz-Kępka, *Sprostowanie...*, s. 258).

Na pozór najmniej obiekcji w literaturze przedmiotu budzą obligatoryjne przesłanki odmowy publikacji sprostowania prasowego odwołujące się do zakazu publikacji treści karalnych lub naruszających dobra osób trzecich (art. 33 ust. 1 pkt 2 prawa prasowego) oraz sprzeczności treści i formy z zasadami współżycia społecznego (art. 33 ust. 1 pkt 3 prawa prasowego). Przesłanki te odwołują się bowiem do ogólnej i przyjętej w państwach europejskich formuły zakazującej publikacji sprostowania prasowego naruszającego prawo lub dobre obyczaje.

Z drugiej jednak strony nie można tracić z pola widzenia, że ustawodawca wyposażył tym samym redaktora naczelnego nie tylko w prawo badania, czy sprostowanie prasowe zawiera treści karalne, ale również w prawo oceny treści i formy z punktu widzenia zasad współżycia społecznego. Ustawodawca dał zatem redaktorowi naczelnemu – jako swoistemu arbitrowi – niczym nieskrępowaną, przynajmniej potencjalnie, możliwość odmowy publikacji sprostowania lub odpowiedzi. Stąd też postuluje się jednoznacznie zawężającą interpretację powyższych przesłanek, w szczególności w odniesieniu do stosunkowo pojemnych pojęciowo zasad współżycia społecznego (K. Skubisz-Kępka, *Sprostowanie...*, s. 253-254).

Biorąc powyższe pod uwagę, Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że niezależnie od wskazanych wątpliwości co do zasadności, celowości, a nawet dopuszczalności poszczególnych obligatoryjnych przesłanek odmowy publikacji sprostowania prasowego – nie sposób uznać, że mają one charakter wystarczająco precyzyjny i jednoznacznie określony. Wręcz przeciwnie, trudno nie dostrzec, że w rzeczywistości mogą pozostawiać redaktorowi naczelnemu stosunkowo dużą swobodę interpretacyjną. Trybunał Konstytucyjny podziela liczne postulaty doktryny uznające konieczność ich zawężającej wykładni.

Nie należy tracić z pola widzenia, że wykazany brak ustawowego zdefiniowania i rozróżnienia pojęć sprostowania i odpowiedzi oraz sprecyzowania przesłanek obligatoryjnej odmowy ich publikacji ma bezpośredni związek z odpowiedzialnością karną redaktora naczelnego, o której mowa w art. 46 ust. 1 prawa prasowego. Zakwestionowany przepis art. 46 ust. 1 prawa prasowego penalizuje bowiem zarówno zaniechanie publikacji sprostowania prasowego, jak i jego publikację wbrew warunkom ustawowym.

3. Konstytucyjna zasada określoności przepisów prawno-karnych.

3.1. Konstytucyjna zasada demokratycznego państwa prawnego była wielokrotnie przedmiotem zainteresowania Trybunału Konstytucyjnego, który w wielu orzeczeniach nie tylko definiował jej treść i zakres, lecz przede wszystkim wyprowadzał wynikające z niej zasady szczegółowe. Z podstawowej zasady demokratycznego państwa prawnego, o której mowa w art. 2 Konstytucji, TK wywiódł m.in. zasadę zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa, z której z kolei wyprowadził zasadę poprawnej (przyzwoitej) legislacji. Zasada ta stanowiła dopiero źródło do wyprowadzenia szczegółowej zasady określoności przepisów prawa (zob. np. wyrok TK z 11 stycznia 2000 r., sygn. K 7/99 OTK ZU nr 1/2000, poz. 2).

Z konstytucyjnej zasady określoności przepisów prawa wynika obowiązek ustawodawcy zachowania należytej poprawności, precyzji i jasności przepisów prawnych. Przepisy powinny być konstruowane poprawnie z punktu widzenia językowego i logicznego (wyrok TK z 21 marca 2001 r., sygn. K 24/00, OTK ZU nr 3/2001, poz. 51). Z zasady tej wynika zatem również zakaz formułowania przepisów niejasnych i nieprecyzyjnych.

Ogólne wymagania wynikające z zasady określoności przepisów prawa w odniesieniu do przepisów prawno-karnych precyzuje wprost art. 42 ust. 1 Konstytucji.

3.2. Zgodnie z art. 42 ust. 1 Konstytucji „Odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto dopuścił się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia. Zasada ta nie stoi na przeszkodzie ukaraniu za czyn, który w czasie jego popełnienia stanowił przestępstwo w myśl prawa międzynarodowego”.

W utrwalonym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego przyjęto, że art. 42 ust. 1 Konstytucji wyraża fundamentalne zasady prawa karnego (represyjnego). „Po pierwsze, w myśl tego przepisu, czyn zabroniony i rodzaj oraz wysokość kar i zasady ich wymierzania muszą zostać określone bezpośrednio w ustawie, przy czym Konstytucja nie wyklucza doprecyzowania niektórych elementów przez akty podustawowe (zasada wyłączności ustawy w sferze prawa represyjnego). (...) Po drugie, podstawowe znamiona czynu zabronionego muszą zostać określone w ustawie w sposób odpowiadający pewnym minimalnym wymogom precyzji, tak aby adresat normy prawnej mógł zorientować się na podstawie samej tylko ustawy co do zasadniczej treści ustanowionego zakazu (zasada określoności regulacji z zakresu prawa represyjnego). Po trzecie, Konstytucja ustanawia zakaz karania za czyn, który nie był zabroniony pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w chwili jego popełnienia (zasada *lex poenalis retro non agit*)” (zob. np. wyrok TK z 8 lipca 2003 r., sygn. P 10/02, OTK ZU nr 6/A/2003, poz. 62).

Trybunał Konstytucyjny sformułował ponadto w swym orzecznictwie podstawowe wymogi pozwalające na uznanie, że zasada określoności regulacji z zakresu prawa karnego jest zachowana i zagwarantowana (zob. np. wyrok TK z 9 czerwca 2010 r., sygn. SK 52/08, OTK ZU nr 5/A/2010, poz. 50).

Po pierwsze, potwierdził i uszanował za doktryną kardynalne znaczenie tej zasady na gruncie prawa karnego, gdzie tradycyjnie przyjmuje się, że zakaz albo nakaz obwarowany sankcją karną powinien być sformułowany w sposób precyzyjny i ścisły (por. K. Buchała, A. Zoll, *Polskie prawo karne*, Warszawa 1995, s. 50-51; L. Kubicki, *Nowa kodyfikacja karna a Konstytucja RP*, „Państwo i Prawo” 1998, nr 9-10, s. 25; B. Kunicka-Michalska, [w:] *Kodeks karny – część ogólna. Komentarz*, (red.) G. Rejman, Warszawa 1999, s. 58 – zob. wyrok z 26 listopada 2003 r., sygn. SK 22/02, OTK ZU nr 9/A/2003, poz. 97).

Po drugie, wywiódł, że „wymaganie określoności dotyczyć musi zarówno materialnych elementów czynu, jak i elementów kary, tak by czyniło to zadość wymaganiu przewidywalności. (...) Materialne elementy czynu, uznanego za przestępny, muszą więc być zdefiniowane w ustawie (zgodnie z konstytucyjną zasadą wyłączności ustawy) w sposób kompletny, precyzyjny i jednoznaczny” (zob. orzeczenie TK z 19 czerwca 1992 r., U. 6/92, OTK w 1992 r., poz. 13). Zatem oczywistym jest, że w demokratycznym państwie prawnym przepisy karne winny precyzyjnie określać „zarówno osobę, do której skierowany jest zakaz, znamiona czynu zabronionego, jak i rodzaj sankcji grożącej za popełnienie takiego czynu” (zob. np. wyrok z 26 listopada 2003 r., sygn. SK 22/02).

Po trzecie, przyznał, że nie wszystkie przepisy karne mają charakter zupełny, tj. normują wprost wszystkie konieczne elementy tworzące normę sankcjonowaną i sankcjonującą. Nie ulega wątpliwości, że nieprecyzyjne czy ogólnikowe przepisy odsyłające, blankietowe „nie spełniają warunku określoności czynu zabronionego”, ponieważ „typ czynu nawet po odwołaniu się do wskazanych przepisów nie jest jednoznacznie określony”. Stąd też doktryna prawa karnego uznaje, że „należy je maksymalnie ograniczyć jako kolidujące z zasadą *nullum crimen sine lege certa*” (K. Buchała, A. Zoll, *op.cit.*, s. 52; por. też: A. Marek, *Prawo karne*, wyd. 3, Warszawa 2001, s. 63; B. Kunicka-Michalska, *op. cit.*, s. 62; zob. np. wyrok z 26 listopada 2003 r., sygn. akt SK 22/02).

Po czwarte, zauważył, że nie należy tracić z pola widzenia, iż wymóg określoności nie oznacza, „że ustawodawca nie może określać pewnych zachowań stanowiących czyn zabroniony w sposób na tyle ogólny, aby w ich zakresie mieściły się różne działania, które są zabronione np. ze względu na cel, jaki ma być osiągnięty przez ich realizację. Wniosek przeciwny należałoby uznać za absurdalny, bowiem w krańcowym ujęciu prowadziłby do konieczności zaprzeczenia abstrakcyjnego i ogólnego charakteru normy prawnej” (zob. wyrok TK z 5 maja 2004 r., sygn. P 2/03).

Po piąte, przesądził, że to właśnie zasada określoności przepisów prawnokarnych wyrażona w art. 42 ust.1 Konstytucji pozwala na przeprowadzenie swoistego testu konstytucyjności niepełnych przepisów karnych (odsyłających, blankietowych). Nakazuje mianowicie precyzyjne i jednoznaczne określenie wszystkich elementów normy prawnokarnej, aby zarówno dla jej adresata, jak i organów stosujących prawo nie budziło wątpliwości, kto może ponieść odpowiedzialność karną – jest adresatem nakazu lub zakazu, jakie zachowanie się jest zabronione – co stanowi czyn zabroniony pod groźbą kary i wreszcie, jaka jest przewidziana sankcja. Przepisy karne mogą mieć zatem także charakter odsyłający, o ile na ich podstawie i przepisów, do których odsyłają, da się bez wątpliwości precyzyjnie dekodować zupełną normę prawnokarną – (zob. np. wyrok z 26 listopada 2003 r., sygn. SK 22/02).

Po szóste, stwierdził, że wykluczyć „należy niedoprecyzowanie jakiegokolwiek elementu tej normy, które pozwalałoby na dowolność w jej stosowaniu przez właściwe organy władzy publicznej czy na «zawłaszczanie» przez te organy pewnych sfer życia i penalizowanie zachowań, które nie zostały *expressis verbis* określone jako zabronione (...). Stwarzać to może bowiem nie tylko wskazany już stan niepewności po stronie jednostki co do zakresu zachowań dozwolonych i niedozwolonych, lecz również w sposób sprzeczny z konstytucyjną zasadą państwa prawa może prowadzić do dowolności orzekania (...) «Ustawodawca nie może bowiem wymagać od obywatela uświadomienia sobie zakresu zakazu karnego i przestrzegania go, jeżeli sam nie jest w stanie określić wyraźnie jego granic» (L. Gardocki, *Prawo karne*, wyd. 9, Warszawa 2003, s. 16)” (zob. wyrok TK z 5 maja 2004 r., sygn. P 2/03).

Po siódme, wyraźnie zaakcentował, że z perspektywy adresata normy prawnokarnej nie może budzić wątpliwości, w jakich okolicznościach narażony jest na

odpowiedzialność karną. (...) samo ryzyko karalności powinno być rozpoznawalne dla adresatów normy” (zob. np. wyrok z 26 listopada 2003 r., sygn. SK 22/02 i wyrok TK z 5 maja 2004 r., sygn. P 2/03).

Trybunał Konstytucyjny uznaje za konieczne podkreślić, że zasada określoności przepisów prawnokarnych wyrażona w art. 42 ust. 1 Konstytucji wymaga dookreślenia wszystkich koniecznych elementów pozwalających jednoznacznie określić podmiot odpowiedzialności karnej, czyn zabroniony i sankcję. A zatem wskazanie ogólnikowe, niezupełne, nieprecyzyjne czy też niejednoznaczne, uniemożliwiające tym samym ustalenie adresata albo treści zakazu lub nakazu karnego, a więc zachowania się (działania lub zaniechania) wypełniającego znamiona czynu zabronionego – jest sprzeczne z zasadą określoności przepisów prawnokarnych.

4. Ocena zgodności art. 46 ust. 1 oraz art. 31 i art. 33 ust. 1 prawa prasowego z art. 42 ust. 1 i art. 2 Konstytucji.

4.1. Zakwestionowany art. 46 ust. 1 prawa prasowego przewiduje sankcję karną zarówno za uchylenie się od opublikowania sprostowania lub odpowiedzi, o których mowa w art. 31, jak i opublikowanie sprostowania i odpowiedzi wbrew warunkom określonym w ustawie. To na redaktorze naczelnym, w myśl art. 31 prawa prasowego, spoczywa obowiązek publikacji sprostowania lub odpowiedzi, jak i obowiązek odmowy takiej publikacji w sytuacji zaistnienia obligatoryjnych przesłanek, o których z kolei mowa w art. 33 ust. 1 prawa prasowego.

Jak ustalono wyżej, ustawodawca nie określił kryteriów pozwalających na rozróżnienie pojęć sprostowania i odpowiedzi, a tym samym nie podał legalnej definicji tych pojęć. Ponadto takie rozróżnienie wydaje się niemożliwe i niecelowe. Jak już wskazano, przyjęcie mieszanego modelu w odniesieniu do sprostowania prasowego wyklucza racjonalną dystynkcję. Sprostowanie *sensu largo* (odpowieź) – w rozumieniu modelu romańskiego – pochłania bowiem sprostowanie *sensu stricto* – w rozumieniu modelu germańskiego.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, nie sposób także uznać, że ustawodawca wystarczająco sprecyzował przesłanki, określone w art. 33 ust. 1 pkt 1-4 prawa prasowego. Przesłanki te mają kluczowe znaczenie dla ustalenia odpowiedzialności karnej. Brak precyzji w określeniu przez ustawodawcę okoliczności, w których redaktor naczelny ma obowiązek odmowy opublikowania sprostowania lub odpowiedzi, powoduje, że może on stać się w istocie sędzią we własnej sprawie. To do redaktora naczelnego należy bowiem, jak wskazano wyżej, rozstrzygnięcie po pierwsze, czy sprostowanie prasowe jest rzetelne, po drugie, czy nie zawiera treści karalnych lub naruszających dobra osób trzecich, po trzecie, czy jego forma lub treść jest zgodna z zasadami współzycia społecznego i wreszcie po czwarte, czy nie podważa faktów stwierdzonych prawomocnym orzeczeniem. Redaktor naczelny staje się zatem, nawet przy zawężającej interpretacji obligatoryjnych przesłanek odmowy publikacji sprostowania prasowego, swoistym arbitrem oceniającym zaistnienie okoliczności, które determinują zarówno zakaz, jak również nakaz publikacji sprostowania prasowego. Nakaz i zakaz, którego adresatem jest nie kto inny, tylko właśnie redaktor naczelny. Co więcej, nakaz i zarazem zakaz publikacji sprostowania prasowego zagrożony sankcją karną grzywny albo nawet ograniczenia wolności (art. 46 ust. 1 prawa prasowego).

Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że na gruncie art. 46 ust. 1 oraz art. 31 i art. 33 ust. 1 prawa prasowego rekonstruowane są normy prawnokarne nakazu i zakazu, wspomniane wyżej, nie spełniające wymogu określoności czynów zabronionych przez ustawę; wymogów wynikających z treści normatywnych art. 42 ust. 1 Konstytucji. Jest to konsekwencją tego, że nie są dostatecznie precyzyjnie określone elementy hipotezy i

dyspozycji norm prawnokarnych zawarte w wymienionych wyżej, zaskarżonych przez Rzecznika przepisach Prawa prasowego, stanowiące przesłanki odpowiedzialności karnej redaktora naczelnego.

Co więcej, redaktor naczelny jako adresat nakazu lub zakazu publikacji odpowiedzi lub sprostowania prasowego, obwarowanych sankcją karną, musi w istocie sam rozstrzygać o zaistnieniu powyższych przesłanek. Kwestionowany art. 46 ust. 1 prawa prasowego łącznie z przepisami art. 31 i art. 33 ust. 1 tej ustawy stwarza zatem po stronie redaktora naczelnego stan niepewności co do rzeczywistego zakresu zachowań zgodnych z prawem. Tym samym nie sposób uznać, że ryzyko karalności jest dla adresata owych nieprecyzyjnie określonych zakazów i nakazów publikacji – przewidywalne.

Trybunał zwraca też uwagę, że brak precyzji w zakresie określenia znamion czynu zabronionego bez wątplenia osłabia gwarancje ochrony praw jednostki dotkniętej publikacją.

W świetle powyższych ustaleń Trybunał Konstytucyjny uznaje, że kwestionowane przepisy art. 46 ust. 1 oraz art. 31 i art. 33 ust. 1 prawa prasowego naruszają zasadę określoności przepisów prawnokarnych, wyrażoną w art. 42 ust. 1 Konstytucji. Nie zachowują bowiem wystarczającej precyzji w określeniu znamion czynów zagrożonych karą.

4.2. Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że w niniejszej sprawie na skutek naruszenia zasady określoności przepisów prawnokarnych doszło do naruszenia zasady określoności przepisów prawa wynikającej z zasady poprawnej legislacji, wyrażonej w art. 2 Konstytucji.

Trybunał Konstytucyjny ocenił, że stopień naruszenia szczegółowej zasady określoności przepisów prawnokarnych jest na tyle rażący i oczywisty, iż w konsekwencji oznacza także naruszenie ogólnej zasady określoności przepisów prawa – art. 2 Konstytucji. Nie sposób bowiem uznać, że kwestionowane przepisy są sformułowane w sposób jasny i precyzyjny, a co za tym idzie dookreślony z punktu widzenia poprawnej legislacji. A zatem nie można poprzestać na stwierdzeniu naruszenia wyłącznie szczegółowego wzorca kontroli, skoro także naruszenie konstytucyjnej zasady określoności przepisów prawa ma charakter ewidentny (podobnie TK w sprawie o sygn. P 2/03).

5. Skutki wyroku.

Konsekwencją niniejszego wyroku jest utrata mocy obowiązującej art. 46 ust. 1, art. 31 i art. 33 ust. 1 prawa prasowego.

Stwierdzenie przez Trybunał Konstytucyjny niekonstytucyjności art. 46 ust. 1 wraz z art. 31 i art. 33 ust. 1 prawa prasowego oznacza konieczność interwencji ustawodawcy w celu określenia poprawnej z punktu widzenia standardów konstytucyjnych penalizacji zarówno zaniechania publikacji sprostowania prasowego, jak i jego publikacji wbrew warunkom ustawowym, jeśli ustawodawca uzna penalizację za wskazaną. Nieodzowna jest zatem kompleksowa nowelizacja wszystkich niekonstytucyjnych przepisów. Zmiana powinna odpowiadać wymaganiom konstytucyjnym sprecyzowanym w niniejszym wyroku, a więc uczynić zadość konstytucyjnej zasadzie określoności przepisów prawnokarnych (art. 42 ust. 1 Konstytucji) oraz zasadzie określoności przepisów prawa (art. 2 Konstytucji). Zastosowanie sankcji karnej jest konstytucyjnie dopuszczalne wtedy, kiedy wszystkie znamiona czynu zabronionego zostaną precyzyjnie określone zgodnie z wymaganiami art. 42 ust. 1 Konstytucji.

Trybunał Konstytucyjny podtrzymuje stanowisko wyrażone w wyroku z 5 maja 2004 r., sygn. P 2/03, że „odpowiednio skonstruowana sankcja powinna zakładać z jednej

strony skuteczną ochronę osób pokrzywdzonych publikacją prasową, a z drugiej – ochronę wartości związanych z wolnością wypowiedzi”. W tym też miejscu Trybunał Konstytucyjny sygnalizuje, że wskazany wyrok o sygn. P 2/03 nie został dotychczas wykonany – ustawodawca nie znowelizował w niekonstytucyjnym zakresie przepisów Prawa prasowego.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Trybunał Konstytucyjny uznał za konieczne odroczyć, na podstawie art. 190 ust. 3 Konstytucji, o osiemnaście miesięcy termin utraty mocy obowiązującej zakwestionowanych przepisów, aby ich uchylenie nie pociągnęło za sobą luki prawnej. Termin odroczenia utraty mocy obowiązującej jest dostatecznie długi, aby przygotować poprawną i kompleksową zmianę stanu prawnego.

Trybunał Konstytucyjny podkreśla, że odroczenie terminu utraty mocy obowiązującej ma ten skutek, że w okresie osiemnastu miesięcy od ogłoszenia wyroku TK w organie promulgacyjnym (Dz. U. RP) zakwestionowane przepisy – o ile wcześniej nie zostaną uchylone bądź zmienione przez ustawodawcę, mimo że obalone w stosunku do nich zostało domniemanie konstytucyjności – winny być stosowane przez wszystkich adresatów, w tym przez sądy orzekające (zob. wyrok TK z 27 kwietnia 2005 r., sygn. P 1/05, OTK ZU nr 4/A/2005, poz. 42). Zgodnie z art. 190 ust. 1 Konstytucji także rozstrzygnięcie TK o odroczeniu utraty mocy obowiązującej przez niekonstytucyjne przepisy ma charakter ostateczny i moc powszechnie obowiązującą.

Ze względu na wskazane okoliczności Trybunał Konstytucyjny orzekł jak w sentencji.

Zdanie odrębne
sędziego TK Stanisława Biernata
do wyroku Trybunału Konstytucyjnego
z 1 grudnia 2010 r. sygn. akt K 41/07

Na podstawie art. 68 ust. 3 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643, ze zm.) zgłaszam zdanie odrębne do wyroku z 1 grudnia 2010 r. o sygn. K 41/07.

W wyroku tym Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 46 ust. 1 oraz art. 31 i art. 33 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24 ze zm.; dalej: prawo prasowe) są niezgodne z art. 2 i art. 42 ust. 1 Konstytucji przez to, że nie zachowują wymaganej precyzji określenia znamion czynu zagrożonego karą.

UZASADNIENIE

Nie zgadzam się z dwoma elementami niniejszego wyroku: po pierwsze, ze sposobem sformułowania przytoczonej wyżej sentencji wyroku, a po drugie, z określeniem skutków wyroku w uzasadnieniu.

Jak wynika z sentencji, Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności z Konstytucją trzech przepisów ustawy prawo prasowe, a mianowicie art. 46 ust. 1, art. 31 i art. 33 ust. 1. Uważam takie ujęcie za nieprawidłowe, jakkolwiek zgadzam się z ogólnym kierunkiem rozstrzygnięcia. Trybunał powinien, moim zdaniem, orzec o niezgodności art. 46 ust. 1 w związku z art. 31 i art. 33 ust. 1 prawa prasowego, czyli podobnie jak żądał we wniosku Rzecznik Praw Obywatelskich oraz analogicznie do stanowisk Sejmu i Prokuratora Generalnego. Wnioskodawca i uczestnicy postępowania wnosili ponadto o orzeczenie niezgodności z Konstytucją art. 32 prawa prasowego. Zgadzam się jednak z Trybunałem Konstytucyjnym, że zarzut dotyczący tego ostatniego przepisu nie został należycie uzasadniony.

Przyjęty przez Trybunał sposób sformułowania sentencji świadczy o potraktowaniu art. 46 ust. 1, art. 31 i art. 33 ust. 1 prawa prasowego jako odrębnych przedmiotów kontroli i orzeczeniu osobno o ich niezgodności z Konstytucją. To budzi wątpliwości i jest niezharmonizowane z argumentacją Trybunału znajdującą wyraz w uzasadnieniu. Trybunał podkreśla bowiem wielokrotnie w uzasadnieniu związku zachodzące między art. 46 ust. 1 a art. 31, a także art. 33 ust. 1 prawa prasowego. Używa sformułowań takich jak te, że powołane przepisy są „związane”, wyróżnia „normę złożoną”, dla której art. 46 ust. 1 jest „przepisem centralnym”, itd.

W stanowisku Trybunału dostrzegam brak konsekwencji. Żadnej z norm zawartych w powołanych trzech przepisach Prawa prasowego, ocenianych – jak to wynika z sentencji wyroku – oddzielnie, nie można zarzucić niezgodności z Konstytucją.

W art. 46 ust. 1 prawa prasowego została wyrażona niepełna norma karna (odsyłająca), wymagająca uzupełnienia o dalsze elementy, zawarte w innych przepisach ustawy. Normy mające taką strukturę występują w porządku prawnym, a ich dopuszczalność w świetle Konstytucji nie była kwestionowana. Z kolei w art. 31 został zawarty nakaz skierowany do redaktora naczelnego opublikowania sprostowania lub odpowiedzi, na wniosek osoby zainteresowanej. Wreszcie w art. 33 ust. 1 został sformułowany zakaz opublikowania sprostowania lub odpowiedzi w pewnych, wyszczególnionych przypadkach. Nieprawidłowe jest zatem orzeczenie o niezgodności art. 31 oraz art. 33 ust. 1 prawa prasowego z art. 42 ust. 1 Konstytucji, który to przepis, zgodnie ze stałą judykaturą Trybunału Konstytucyjnego, służy jako wzorzec kontroli

przepisów ustawowych o charakterze represyjnym. Powołane przepisy Prawa prasowego takiego charakteru nie mają.

Zarzut niezgodności z Konstytucją można postawić dopiero normom prawnokarnym, które powstają w wyniku powiązania art. 46 ust. 1 i z art. 31, a także art. 46 ust. 1 z art. 33 ust. 1 prawa prasowego. Normy takie nie spełniają bowiem wymagania określoności, które w przypadku norm prawa karnego są bardziej rygorystyczne niż w przypadku norm należących do innych gałęzi prawa. W tym względzie zgadzam się z argumentacją Trybunału. Sformułowanie sentencji nie wskazuje jednak na to, że Trybunał kwestionuje normy skonstruowane z różnych przepisów Prawa prasowego.

Przyczyną omawianej niespójności jest to, że Trybunał traktuje art. 31 oraz art. 33 ust. 1 prawa prasowego wyłącznie jako przepisy zawierające elementy norm prawa karnego. Pomija natomiast właściwą pierwszoplanową rolę powołanych przepisów, jaką jest wprowadzenie obowiązków redaktorów naczelnych dotyczących publikacji sprostowania i odpowiedzi oraz odmowy tej publikacji w pewnych przypadkach. Są to obowiązki z dziedziny prawa prasowego, a nie karnego. Art. 46 ust. 1 prawa prasowego ma charakter uzupełniający: penalizuje, tzn. wprowadza sankcje karne w razie naruszenia wspomnianych obowiązków. Zagrożenie sankcjami karnymi ma służyć wzmocnieniu skuteczności omawianych norm prawa prasowego.

Powyższe uwagi wiążą się z drugą kwestią. Mianowicie nie zgadzam się z Trybunałem co do skutków wyroku. Trybunał Konstytucyjny wskazuje w uzasadnieniu, że skutkiem wyroku jest utrata mocy obowiązującej art. 46 ust. 1, art. 31 i art. 33 ust. 1 prawa prasowego. Następnie Trybunał wywodzi, że stwierdzenie niekonstytucyjności powołanych trzech przepisów „oznacza konieczność interwencji ustawodawcy w celu określenia poprawnej z punktu widzenia standardów konstytucyjnych penalizacji zarówno zaniechania publikacji sprostowania prasowego, jak i jego publikacji wbrew warunkom ustawowym, jeśli ustawodawca uzna penalizację za wskazaną. Nieodzowna jest zatem kompleksowa nowelizacja wszystkich niekonstytucyjnych przepisów. Zmiana powinna odpowiadać wymaganiom konstytucyjnym sprecyzowanym w niniejszym wyroku, a więc uczynić zadość konstytucyjnej zasadzie określoności przepisów prawnokarnych (art. 42 ust. 1 Konstytucji) oraz zasadzie określoności przepisów prawa (art. 2 Konstytucji)”.

Nie kwestionując potrzeby zapewnienia przez ustawodawcę określoności przepisów prawnokarnych, należy stwierdzić, że art. 46 ust. 1 prawa prasowego nie można zarzucić braku określoności. Jest to przepis, który z założenia nie zawiera wszystkich elementów normy prawnej. Nie ma powodu eliminowania go z porządku prawnego. Ubocznym, niezamierzonym skutkiem staje się zresztą pozbawienie sankcji karnej naruszenia obowiązków redaktora naczelnego wynikających z art. 32 prawa prasowego, który nie został uznany przez Trybunał za niezgodny z Konstytucją. Z kolei, utrata mocy obowiązującej art. 31 i art. 33 ust. 1 prawa prasowego będzie oznaczać usunięcie z prawa prasowego przepisów normujących trzon instytucji sprostowania i odpowiedzi. W ustawie pozostanie art. 32, ale będzie on zawieszony w próżni.

Ten niekorzystny stan rzeczy poprawia jedynie częściowo odroczenie utraty mocy obowiązującej omawianych przepisów o 18 miesięcy. Jak stwierdza Trybunał, „termin odroczenia utraty mocy obowiązującej jest dostatecznie długi, aby przygotować poprawną i kompleksową zmianę stanu prawnego”. Można mieć jednak wątpliwości, czy rzeczywiście, zgodnie ze wskazaniem zawartym w uzasadnieniu wyroku, w tym okresie dotychczasowe przepisy będą nadal stosowane mimo utraty domniemania ich zgodności z Konstytucją. Ponadto można mieć wątpliwości, czy w wyznaczonym przez Trybunał terminie wskazane przepisy Prawa prasowego zostaną znowelizowane, a nowe przepisy będą na tyle określone, aby z nich interpretować elementy norm prawnokarnych. Co do kształtu konstrukcji prawnej sprostowań i odpowiedzi toczą się dyskusje, w trakcie których

są przedstawione różne, często przeciwstawne, koncepcje. Użycie zwrotów niedookreślonych jest w omawianej dziedzinie nieuniknione, a osiągnięcie większej określoności, niż ma to miejsce obecnie, może się okazać trudne. Nie można zatem wykluczyć powstania po 18 miesięcy po opublikowaniu wyroku Trybunału luki prawnej o niekorzystnych konsekwencjach.

Uważam, że z przedstawionych wyżej niedostatków wyroku Trybunału można było uniknąć. W tym celu należało, po pierwsze, orzec o niezgodności z Konstytucją art. 46 ust. 1 w związku art. 31 i art. 33 ust. 1 prawa prasowego, nie zaś odrębnie o niekonstytucyjności poszczególnych przepisów. Po drugie, skutki uznania za niezgodne z Konstytucją norm prawnokarnych skonstruowanych na podstawie art. 46 ust. 1 w związku z art. 31 jak również w związku z art. 33 ust. 1 prawa prasowego powinny zostać określone przez Trybunał w taki sam sposób, jak to już uczyniono w wyroku TK z 5 maja 2004 r. (sygn. P 2/03, OTK ZU nr 5/A/2004, poz. 39). Problem konstytucyjny, który występuje w niniejszej sprawie, jest analogiczny do tego, jaki wystąpił we wcześniejszej sprawie.

Tak więc, moim zdaniem, skutkiem niniejszego wyroku powinna być depenalizacja (pozbawienie sankcji karnej) czynów polegających na naruszeniu przez redaktorów naczelnych obowiązków określonych w art. 31 i art. 33 ust. 1 prawa prasowego. Istotne jest to, że same obowiązki związane z publikacją sprostowań lub odpowiedzi pozostałyby przy tym nienaruszone. Nie wykluczałoby to nowelizacji art. 31 i art. 33 prawa prasowego. Pozbawienie sankcji karnych (do czasu ewentualnej nowelizacji) nie oznaczałoby, że normy zawarte w 31 i 33 prawa prasowego są w ogóle pozbawione sankcji. Nie są to jednak sankcje karne. Środkami służącymi ochronie osób zainteresowanych w razie niewykonywania obowiązków pozostałyby zwłaszcza: roszczenie o opublikowanie sprostowania lub odpowiedzi (art. 39 prawa prasowego), roszczenie o ochronę dóbr osobistych z art. 24 k.c. oraz roszczenie odszkodowawcze (art. 38 prawa prasowego). W dotychczasowej praktyce stosowania prawa środki te są zresztą częściej wykorzystywane, niż rozwiązania prawa karnego.

Z powyższych względów składam niniejsze zdanie odrębne.